

Praca KOSZALIŃSKI

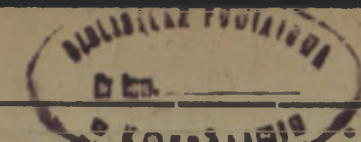
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 10 (641)

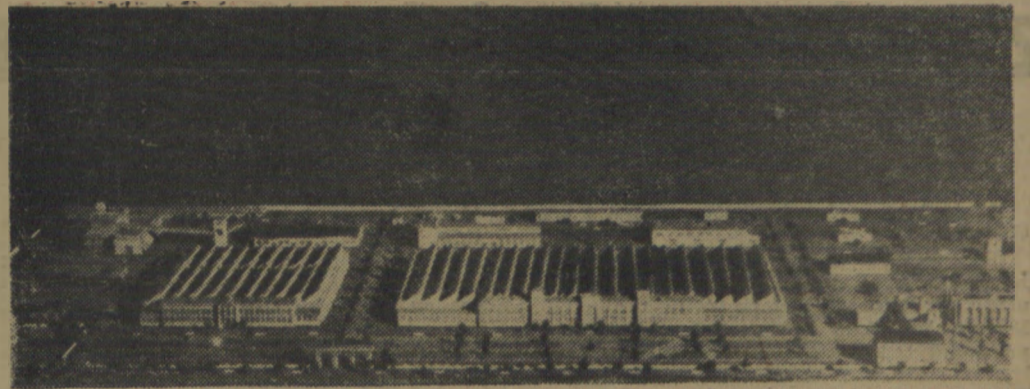
KOSZALIN, CZWARTEK 11 STYCZNIA 1951 R.

ROK III

Cena 13 gr
Stron 6
Wydanie A



W piątą rocznicę istnienia Ludowej Albanii



Projekt budowlany obecnie kombinatu tekstylnego im. Stalina. Kombinatu rozpocznie produkcję w r. b. i będzie produkować 20 milionów metrów tkanin rocznie.

»Eisenhower - precz z Europy! My chcemy pokój!«

Potężna demonstracja mieszkańców Paryża przed hotelem »Astoria« siedzibą Eisenhowera, naczelnego dowódcy neohitlerowskich formacji agresywnego bloku atlantyckiego

PARYŻ. PAP. — „Eisenhower do Ameryki!“ — „Precz ze zbrojeniem Niemiec Zachodnich!“ — „Chcemy pokoju!“ — pod tymi hasłami odbyła się we wtorek w centrum Paryża przed hotelem „Astoria“ imponująca manifestacja przeciwko obecności gen. Eisenhowera na terytorium Francji i przeciwko dalszym jego planom.

Wobec wzburzenia, jakie ogarnęło ludność Paryża, widać było zmobilizowały silne oddziały policji, które stały nie tylko w okolicach hotelu „Astoria“, lecz i przed wejściem do większych fabryk. Mimo to od godziny 11 rano napływały z całego okręgu państwa coraz liczniejsze delegacje robotników i pracowników umysłowych oraz różnych organizacji demokratycznych, by zaprotestować przeciwko obecności „europejskiego Mac Artura“. Z tłumów demonstrantów, zgromadzonych koło Pól Elizejskich wznoszą-

no okrzyki, domagające się powrotu Eisenhowera do Ameryki. Policja nie dopuszczała delegacji, które udawały się do hotelu „Astoria“ z rezolucjami protestacyjnymi, przy czym wielokrotnie interweniowała w sposób jak najbardziej brutalny. Niektóre delegacje zdołały jednak dotrzeć do hotelu i złożyły tam przygotowane rezolucje. Jedną z uczestniczek patriotycznej manifestacji, młoda kobieta nazwiskiem Duval została ciężko ranna przez policję. Wielu uczestników manifestacji aresztowano.

Patriotyczny strajk protestacyjny w okręgu paryskim

W związku z manifestacją robotnicy licznych fabryk okręgu paryskiego i pracownicy urzędów przerwali pracę bądź na cały dzień, bądź też na pewien czas. Ten strajk patriotyczny poprzedzony był zgromadzeniami robotników i pracowników umysłowych, na których uchwalano rezolucje protestacyjne. O masowym zgromadzeniu protestacyjnym donoszą m. in. z największego ośrodka robotniczego — zakładów Renault. Na terenie tych zakładów rozdano 35 tysięcy liścików z hasłami: „Precz z europejskim Mac Arthurem — naczelnym dowódcą hitlerowskich jednostek wojskowych w armii atlantyckiej! Niech żyje pokój!“ W poprzek ulicy przebiegającej obok zakładów metalurgicznych w XIII dzielnicy Paryża widniał transparent z napisem: „Panie Eisenhower — do domu!“

W ciągu dnia ludność Paryża manifestowała również często swe oburzenie na widok przejeżdżających samochodów amerykańskich.

We wtorek rano Eisenhower złożył wizytę prezydentowi Auriolowi w Pałacu Elizejskim. Udał się on tam pod ochroną policji na motocyklach. Gdy Eisenhower przejeżdżał Polami Elizejskimi, cały normalny ruch na tej arterii paryskiej był wstrzymany.

Eisenhower opuścił Francję

O godz. 14-ej gen. Eisenhower odleciał z lotniska Orly do Brukseli — następnego etapu swej „błyskawicznej inspekcji“. Z kolei ma on odwiedzić stolicę innych krajów marszałkowskich: Hage, Kopenhage, Londyn, Lizbonę, Rzym, Frankfurt n/Meinem, Luksemburg. Podobnie jak w Paryżu wódz „armii atlantyckiej“ przedstawił kategorię żądania kół militarnych USA. Francuska opinia publiczna widzi w przyjeździe Eisenhowera niepokojącą zapowiedź, że imperializm amerykański zamierza jak najszybciej przystąpić do odbudowy sił zbrojnych w Niemczech Zachodnich. W paryskich kołach politycznych sądzi, że po przyjeździe do Frankfurtu n/Meinem Eisenhower domagać się będzie włączenia mu planu wskrzeszenia Wehrmachtu. Również francuska prasa burząca zysna daje wyraz obawom, jakie budzi „inspekcja“ Eisenhowera. Dziennik „Monde“ pisze z niepokojem, że narzucona Francji „obca“ wojna mogłaby doprowadzić do wybuchu wojny. (Dokończenie na str. 2-iej)



General Enver Hodža kładzie pierwszą cegłę podczas uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę kombinatu.

W odpowiedzi na apel Alfreda Kawczyka Brygada Idkowiaka z PPB zobowiązuje się podwoić przerób godzinowy

Wkraczamy w drugi rok Planu 6-letniego. Dla uczczenia tak ważnego wydarzenia w życiu naszej klasy robotniczej rośnie fala zobowiązań załóg robotniczych w całym kraju. Górnicy, hutnicy, metalowcy, kolejarze, robotnicy budowlani i rolni szukają nowych form i metod zwiększenia wydajności pracy i oszczędzania.

W ślad za górnikami, Alfredem Kawczykiem, który wezwał górników do zwiększenia cykliczności produkcji, podejmują również zobowiązania robotnicy budowlani województwa szczecińskiego.

Inicjatorem niezwykle cennego i nowego w swej formie zobowiązania jest brygada ciesielska PPB — Zjednoczenie Szczecińskie z budowy przy Dworcu Głównym. Brygada ta w składzie tow. Mikołaj Idkowiak, Marian Radziwoń, Czesław Stratyński, Józef Tengos, Sylwester Mikielowski, Władysław Mikłaś, Stanisław Kalugan zobowiązała się podnieść przerób godzinowy bez uwzględnienia wartości obrabianego materiału. Dotychczas cieśla, pracujący przy materiale droższym osłagał przerób godzinowy większy od cieśli pracującego przy materiale tańszym, mimo iż wkład pracy obu był jednakowy. Uniemożliwiało to sprawiedliwą ocenę wkładu pracy poszczególnego robotnika.

Towarzysze z brygady ciesielskiej PPB przyszl do Komitetu Zakładowego PZPR i stwierdzili, iż zobowiązują się podnieść swój przerób godzinowy z 8,5 zł na godzinę, do 17 zł na godzinę bez uwzględnienia wartości materiału. W ten sposób osłagną przeciętną wydajność 200 proc. normy i zwiększą swój przerób dzienny, dekadowy i miesięczny.

Należy podkreślić, że jest to pierwsze zobowiązanie tego rodzaju na terenie województwa szczecińskiego. Nastawione jest ono nie tylko jak dotychczas na terminowe wykonanie robót, ale i na zwiększenie przerobu godzinowego. Zobowiązanie to pozwoli na prawdziwie socjalistyczną ocenę pracy każdego robotnika budowlanego. Zobowiązania Idkowiaka i towarzyszy należy przenieść na inne zespoły budowlane i omówić na grupach partyjnych i związkowych. Agitatorzy winni zapoznawać z ich treścią robotników wszystkich budów w celu rozszerzenia zasięgu tej nowej formy współzawodnictwa.

Zobowiązania przodującej brygady ciesielskiej PPB Zjednoczenie Szczecińskie stana się niewątpliwie wzorem nie tylko dla załóg ciesielskich, ale i dla murarzy, tynkarzy, malarzy i innych robotników w przedsiębiorstwach budowlanych naszego województwa. S. P.

Marszałek Rokossowski pozdrawia załogę PZPB im. Armii Ludowej w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). W związku z 7 rocznicą powstania Armii Ludowej, załoga przodujących Polskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, nosząca imię Armii Ludowej, wystosowała do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego serdeczny list, donosząc Marszałkowi o swych sukcesach produkcyjnych. W tych dniach Marszałek Rokossowski nadesłał do załogi, podstawowej organizacji PZPR, rady zakładowej i dyrekcji tych zakładów depesze, w której dziękując serdecznie za nadesłany meldunek, stwierdza m. in.

„Wykonując przed terminem plan produkcyjny za r. 1950 — dalsze wyraz głębokiego zrozumienia zadań, stojących przed klasą robotniczą, budująca w Polsce socjalizm i wnieśliście duży wkład w dzieło wzmocnienia potencjału gospodarczego i obronności naszego kraju“.

Zwiększenie ilości i poprawa jakości produkcji odpowiedzią robotników całego kraju na obniżkę cen

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na obniżkę cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby i artykułów inwestycyjnych, robotnicy wielu zakładów pracy w całym kraju postanawiają zwiększyć ilość i poprawić jakość produkcji. Robotnicy podkreślają, że jest to jedyna właściwa droga do uzyskania szybkiego wzrostu dobrobytu. Robotnicy portu szczecińskiego, meldują o zrealizowaniu swych pierwszych zobowiązań podjętych na wieść o obniżce cen.

Szczególnie poważne sukcesy wśród portowców szczecińskich uzyskali robotnicy grupy Gastona Trochy i Jana Zacharewicza. Robotnicy ci zakładali statek „Confit“ metodą szybkościową, zaoszczędzając przy tym 75 proc. czasu dozwoleń. Właściciel Szczecińskiego wyróżnił się wysoką wydajnością pracy sztaury:

erzy: Hajduk, Szymański, Trzepiński i Kleszewski. W okr. krakowskim liczne długookresowe zobowiązania produkcyjne podjęli młodzieńcy z fabryki lokomotyw. Brygady produkcyjne im. Lenina, im. Marchlewskiego i inne zobowiązały się przekazać nowe normy produkcyjne o 20 proc.

W Zielonej Górze setki zobowiązań podjęli robotnicy roszarni Inu, fabryki win, wyczołni PMS. „Zastalu“ i in.

KRAKÓW (PAP). Robotnicy zakładów obuwi w Chebnie, w odpowiedzi na noworoczną obniżkę cen, zobowiązali się do systematycznego obniżania kosztów własnych przez zwiększenie wydajności pracy i usprawnianie produkcji.

Już w kilka dni po podjęciu zobowiązań robotnicy zgłosili 3 nowe projekty usprawnień technicznych. M. in. młodyster brygady mechanicznej ob. Kaczorek dokonał usprawnienia, które polega na zmianie przyrządu do wycinania skóry podeszwy, co pozwala na stu procentowe wykorzystanie surowca. Usprawnienie to poważnie obniża koszty produkcji.

Usprawnienie racjonalizatora Szkolki polega na zastosowaniu podwójnych noży do cięcia skóry. Pomysł ten znacznie skraca cykl produkcyjny, jak również poważnie obniża koszty produkcji.

Ludność woj. szczecińskiego nie szędzi pomocy dla dzieci Korei

Szeroka akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich na terenie województwa szczecińskiego spotyka się z zrozumieniem całego społeczeństwa. Do magazynów znajdujących się w powiatach napływają ciepłe ubranka, bielizna, swetry, szalik, obuwie itp. Pomoc dla dzieci koreańskich przybiera różnorodny form. Niektórzy zatrudnieni w fabrykach odzieżowych sami produkują z noszonego materiału ko szulki czy ubranka. Grupy kołbiel w ciągu zimowych wleczorów szyją ciepłą bieliznę i sułdenki.

W zbiórce darów dla dzieci koreańskich przoduje pow. Dębno, którego mieszkańcy złożyli już znaczną ilość odzieży i obuwia. Szeroki rozmach zbiórki ogarnął również powiaty pyrzycki, nowogardzki i stargardzki.

Magazyn miejskiej komisji zbiórki podarków dla dzieci koreańskich w Szczecinie, który mieści się w gmachu Miejskiej Rady Narodowej, zaczął się również w dniu wczorajszym zapełniać odzieżą. Mieszkańcy Szczecina chcą przysłać z pomocą najmłodszym ofiarom barbarzyńskiej agresji amerykańskiej w Korei złożyli już poważne ilości kołder, kuferek, kalesonów krótkich, obuwia, rękawiczek, sukienek, swetrów i innej odzieży. Kampania zbiórkowa trwa.

ROZMOWY wokół remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosił agencja zachodnio-niemiecka DPA, we wtorek rozpoczęły się w Petersburgu rozmowy między ekspertami zachodnio-niemieckimi i ekspertami mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia armii Niemiec Zachodnich.

Związkowcy z ZSRR i brań demokracji ludowej omawiają akcję wymiany wczasów

BUDAPEST (PAP). W węgierskim uzdrowisku Galya-to rozpoczęła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych ZSRR i krajów demokracji ludowej, poświęcona sprawom wczasów. Polskie związki zawodowe reprezentuje na konferencji przedstawiciel CRZZ — Drozd.

W toku konferencji przedyskutowane zostaną doświadczenia, uzyskane w ramach dotychczasowej akcji wymiany wczasów oraz zagadnienia związane z wymianą wczasowiczów w roku bieżącym i przyszłym.

W konferencji nie bierą udziału przedstawiciele związków zawodowych Albanii, ponieważ faszystowska klika Tito odmówiła Albańczykom wiz tranzytowych.

Pomóż dzieciom koreańskim, którym bandy morderców z Wall Street zburzyły domy i zamordowały rodziców!

Manifestacyjnie i zbiorowo zwożą mało i średniorolni chłopci zboże dla państwa

W 462 proc. wykonali chłopci z grom. Rarzębowo miesięczny plan skupu

WARSZAWA (PAP). W planowym skupie zboża wiele województw zrealizowało do końca grudnia ub. r. z nadwyżką plany półroczne, w ramach planu skupu na rok gospodarczy 1950/51. W całym kraju aparat skupu i społeczne trójki gromadzkie uaktywniły swą działalność, by wykonać w terminie całość planu rocznego. Szeroką gromadę melduje o znacznym przekraczaniu planu odstaw w poszczególnych miesiącach. Liczne wsi zwożą zboże zbiorowo i manifestacyjnie. Rozszerza się współzawodnictwo między gromadami o terminową odstawę zboża. Wypadki wstrzymywania się z wykonaniem zobowiązań przez bogaczy spotykają się ze zdecydowaną postawą opinii gromadzkich, która przełamuje opór kulacki.

Oprócz chłopów województwa rzeszowskiego, którzy do końca grudnia ub. roku wykonali w 107 proc. roczny plan gospodarczy 1950/51, najwyższe przekroczenie półrocznego planu dostaw zboża osiągnęły województwa: krakowskie — (189 proc.), gdańskie — (134 proc.), katowickie — (128 proc.) oraz olsztyńskie — (110 proc.).

Najślabiej przebiegało wykonanie półrocznego planu w województwach: koszalińskim, łódzkim, warszawskim i białostockim.

W województwie szczecińskim

Ponad 80 kopalń śląskich odpowiedziało już na apel Alfreda Kawczyka

KATOWICE PAP. Apel Alfreda Kawczyka — ZMP-owca, rebracza kopalni „Bytom” — wzywający do zwiększenia cykliczności robót wydobywczych i wzmocnienia wydajności pracy — znalazł gorący i szeroki oddźwięk we wszystkich zagłębiach górniczych.

Apel podjęło ponad 80 kopalń śląskiego zagłębia węgla, deklarując wydobyć w tym roku więcej węgla niż w poprzednim. „Nasze zobowiązania — oświadczył szefowy przewodnik pracy kopalni „Marcel” — są wyrazem solidarności polskich górników z walczącym bohaterko ludem koreańskim. Nowe to wyzwanie wzmocnienia jeszcze bardziej front pokójowy”.

Entuzjastycznie przyjęły wezwania Kawczyka górnicze brygady młodzieżowe Dolnego Śląska. Górniczy ZMP-owcy kopalni walczyńskich zgłosili zobowiązania poważnego zwiększenia wydajności w oparciu o zwiększenie cykliczności robót wydobywczych.

Starsi górniczy zagłębia walczyńskiego nie pozostali w tyle. W kopalni „Bolesław Chrobry” zobowiązania podjęły wszystkie brygady ścianowe i chodnikowe, w kopalni „Mieszko” niemal wszystkie.

Imiona czołowych bojowników pokoju mobilizować będą młodzież śląską do wzmocnienia wysiłków w walce o pokój

KATOWICE (PAP). — W DNIU 8 bm. NA ZEBRANIU MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY HUTY „KOŚCIUSZKO” CZŁONKOWIE PRZODUJĄCYCH BRYGAD PRODUKCYJNYCH TEGO ZAKŁADU POSTANOWILI PRZYBRĄĆ DLA SWOICH ZESPÓŁÓW IMIONA CZŁONKÓW ŚWIATOWEJ RADY POKOJU I ZNANYCH W CAŁYM ŚWIECIE DZIAŁACZY POSTĘPOWYCH

Czołowa ZMP-owska brygada produkcyjna walcowni, pracująca pod kierownictwem Bolesława Krawczyka i szczytująca się rekordowymi w hucie wynikami 145 — 150 proc. normy, przyjęła imię nieugiętego bojownika o pokój prof. Fryderyka Joliot Curie. Inne brygady nazwane zostały imionami: wiceprzewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju Piotra Nennigego, znakomitego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga, przewodniczącej Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych Eugenii Cofton, wzbudzonego uczonego polskiego prof. Leopolda Infelda, znanej działaczki społecznej W. Wasil-

skim chłopci z gromady Rarzębowo wykonali ostatnio plan miesięczny w 462 proc. grom. Dobiszewo — w 217 proc.

W terminowej odstawie zboża przykładem dają niejednokrotnie

nie członkowie spółdzielni produkcyjnych.

W wielu wypadkach w gromadach, które wykonały już roczny plan dostaw, chłopci podejmują nowe zobowiązania.

Masy pracujących chłopów coraz powszechniej uświadamiają sobie, że wstrzymywanie się bogaczy z odstawą nadwyżek zbożowych nie jest niczym usprawiedliwione, natomiast cechy ziośliwego, a nawet wrogiego oporu. Charakterystyczny jest przykład bogacza Stefana Dobrowolskiego z gminy Mędrzechów w woj. krakowskim, który z wyznaczonych przez „trójkę” gromad-

ką 47 kwintalów zboża, odstawił dotychczas zaledwie 18 kwintalów, podczas gdy chłop Stanisław Janusz, gospodarz na 5 ha, odstawił 15 — zamiast 8 kwintalów, a małorolny Wacław Małec sprzedał państwu 4,3 kwintala, zamiast wyznaczonych przez „trójkę” 2 kwintali.

W gromadzie Ormontowice, pow. pszczyński, woj. katowickie — bogacz Franciszek Szemański odmawiał odstawy zboża, twierdząc, że nie ma nadwyżek na sprzedaż. „Trójka”, w wyniku kontroli, wykręła u tego kulaka całe sterły niemołconego zboża. W porozumieniu z Gminną Radą Narodową, dokonano przymusowego omlotu zboża.

»Eisenhower — precz z Europy!«

(Dokończenie ze str. 1-iej)

ny domowej. Dziennik snuje podobne przewidywania w stosunku do Włoch oraz ostrzeżenie Eisenhowera, który powinien na żywić zbytnich złudzeń co do stanowiska mieszkańców Zachodnich Niemiec.

Z pobycem Eisenhowera w Paryżu uciekło się przyjęcie przez reakcyjną większość Zgromadzenia Narodowego rządowego projektu ustawy budżetowej, który przewiduje obniżenie wydatków na zbrojenia.

Przeciwko temu budżetowi przemawiał deputowany komunistyczny Garca, podkreślając, że reakcyjna większość Izby wbrew woli narodu składa Eisenhowerowi haracz w wysokości 740 miliardów franków kredytów wojskowych i 140 miliardów nowych podatków narzuconych przez Stany Zjednoczone.

Potężne demonstracje we Włoszech

RZYM (PAP). Wiadomość o przybyciu do Europy gen. Eisenhowera wywołała we Włoszech fale manifestacji protestacyjnych i strajków. Na murach domów widnieją napisy: „Stany Zjednoczone nie kupią za dolary młodzieży włoskiej!”, „Wracaj do domu, Eisenhower!”, „Precz z obcym generałem!” itd. W Bari na ulicach, w lokalach publicznych i w fabrykach kolportowane są tysiące ulotek przeciwko generałowi Eisenhowerowi. W Neapolu, w największych zakładach pracy odbyły się wielce protestacyjne, na których postanowiono walczyć prze-

ciwko „wjeleńiu choćby jednego żołnierza włoskiego do armii dowodzonej przez Eisenhowera”. W Reggio Emilia Komitet Bojowników o Pokój wydał odezwę protestacyjną przeciwko nikczemnym planom imperialistów amerykańskich rozpętania nowej wojny.

LUDNOŚĆ HOLANDII PROTESTUJE PRZECIWO REMILITARYZACJI NIEMIEC ZACHODNI

HAGA (PAP). Masy pracujące Holandii protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko

przyjazdowi do Europy gen. Eisenhowera. W Rotterdamie odbyła się wielka demonstracja obrońców pokoju. Uczestnicy demonstracji wyrazili katęgoryczny protest przeciwko użerzaniu niemieckich nazistów. Masy pracujące przeszły ulicami Rotterdamu, żądając użerzienia podległości wojennych i uchylecia decyzji brukselskiej w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Na ulicach rozdawano ulotki, wzywające ludność do walki o pokój. Wiece protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich odbyły się również w Amsterdamie.

Suwon, Henson, Wondżu i Kannyn wyzwolone w wyniku zwycięskiej ofensywy armii ludowej w Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Pienlienu: Do wództwo naczelne koreańskiej armii ludowej opublikowało w dniu 9 stycznia komunikat, w którym stwierdza: oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuują natarcie na całym froncie. Na cierające wojska armii ludo-

wej i ochotnicy chińscy wyzwolili: na zachodnim odcinku frontu — Suwon, na centralnym odcinku frontu — Henson, Wondżu, na wschodnim wybrzeżu — Kannyn.

Trzy bataliony i dwie kompanie stracili interwencji francuscy w Vietnamie

PEKIN PAP. Vietnamska Agencja Prasowa podała opis skutecznego działania wywołanych wojsk Vietnamu w okresie od 26 do 29 grudnia ub. roku. Działania te doprowadziły — jak wiadomo — do wyzwolenia szeregu miejscowości na froncie północno-wschodnim. Straty nieprzyjaciela wyniosły trzy bataliony i dwie kompanie. Wśród 700 jeńców znajdują się liczni oficerowie. Zdołano bronić wyczerpano do użyczenia całego pułku.

Ludność wszędzie współdziałała ściśle z armią wyzwoleniczą i witała serdecznie wojska ludowe, wkraczające do wyzwolonych miejscowości.

Polacy w Lens utworzyli komitet obrony granic na Odrze i Nysie

PARYŻ. (PAP). W Lens odbyło się zebranie Polaków, na którym postanowiono utworzyć komitet obrony granic na Odrze i Nysie. W wydanej odezwie komitet wzywa „wszystkich miejscowych rodaków, bez różnicy przekonań religijnych i politycznych, by zdecydowanie zaprotowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i kupowali się w szeregu komitetu obrony polskich granic na Odrze i Nysie”.

Kłótnie wśród kół rządzących USA

Podajemy w całości korespondencję G. Rassadina i I. Filippowa z Nowego Jorku zamieszczonej na łamach „Pravdy” dn. 9 stycznia 1951 r.

Kryzys polityki zagranicznej USA spowodował zastrzeżenie się tarć między różnymi politycznymi grupami i frakcjami w rządzie USA, za którymi stoją rozmaite koła monopolistów amerykańskich.

Wydarzenia w Korei ukazały całemu światu we właściwym świetle bezczelne i awanturnicze oblicze amerykańskiego imperializmu, dążącego do realizacji swych szaleńczych planów użerzienia narodów Azji, a zresztą nie tylko Azji. Cały gmach polityki USA zaczął się zarysowywać. Obecnie oczywisty ten fakt zmuszona jest stwierdzić zarówno amerykańska prasa monopolistyczna, jak i asy amerykańskiej reakcji.

„Bierzesz udział w krwawej wojnie, która kosztowała już nas kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i pochłonęła jeszcze więcej zabitych i rannych, zanim uda się nam przeprowadzić jeszcze jedną „wspaniałą ewakuację”, o ile w ogóle będziemy w stanie tego dokonać...” — pisze „Daily News”.

„To, co nastąpiło w ciągu ostatnich 6 miesięcy, stawia przed nami wielkie pytanie: Czy nie stajemy się coraz bardziej osobnieni?” — pisze komentator „New York Herald Tribune”, Walter Lippman. „Na Dalekim Wschodzie — dodaje Lippman — dopuściliśmy do tego... że jesteśmy osobnieni i jednocześnie użerziliśmy tam na dobre”.

Frasko interwencji USA w Korei wywołało konsternację nawet wśród niektórych zwolenników awantur wojennych.

„Liczni komentatorzy, związani z Departamentem Stanu, którzy byli dawniej rzecznikami jawnej interwencji — pisze „Wall Street Journal” — obecnie utrzymują, że interwencja w Korei była błędem. Ale jeżeli tak jest, to błędem jest cała teoria „powstrzymania komunizmu”.

Niektórzy wpływowi przedstawiciele partii republikańskiej krytykują co prawda Trumaną, w istocie jednak bronią polityki rządu. Krytykując Trumaną, starają się oni

Naród albański czujnie stoi na straży pokoju i budownictwa socjalistycznego swojej ojczyzny

W 5 rocznicę istnienia Ludowej Albanii

Naród albański obchodzi dziś piątą rocznicę przełomowego wydarzenia w jego dziejach, proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej. Doniosły ten akt był ukoronowaniem długiej walki prowadzonej przez najlepsze siły narodu o jego narodowe i społeczne wyzwolenie. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystym było decydującym czynnikiem, który umożliwił doprowadzenie bohaterkiej walki patriotów albańskich do zwycięskiego końca. Masy ludowe Albanii pod kierownictwem klasy robotniczej złamały wielowiekowe jarzmo feudalizmu i obcego ucisku. W Albanii zwyciężył ustrój demokracji ludowej.

Nowa władza ludowa przeprowadziła w Albanii głębokie reformy demokratyczne. Ziemia przeszła w ręce chłopów. Podstawowe zakłady przemysłowe, bardzo zresztą nieliczne, zostały upaństwowione. Stawiając sobie za cel jak najszybsze nadrobienie wielowiekowego zacofania, Albańska Partia Pracy, awangarda mas pracujących, poprowadziła kraj na drogę uprzemysłowienia, stworzenia w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego przemysłu narodowego, pod stawy gospodarczej i politycznej niepodległości, podstawy dla zwycięstwa socjalizmu.

Rozwój przemysłu i rolnictwa powoduje stały wzrost stopy życiowej albańskich mas pracujących. W szybkim tempie wzrasta poziom kulturalny ludności. W obecnym roku szkolnym do szkół podstawowych uczęszcza 3 razy więcej dzieci niż przed wojną. Wzrasta liczba średnich szkół. Powstała pierwsza wyższa uczelnia w Tiranie — Instytut Pedagogiczny. Rozwija się walka z analfabetyzmem.

Opracowywany obecnie przez Partię Pracy i rząd albański 5-letni plan gospodarczy jest już planem budowy podstaw socjalizmu. Wykonanie tego planu jest rzeczą całkowicie realną, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki ścisłej współpracy i przyjaźni z krajami demokracji ludowej.

Krocząc w kierunku socjalizmu, naród albański przeciwstawia się zdecydowanie podłym knowanom imperialistów, usiłujących zniszczyć jego państwo ludowe. Szczególną rolę w tych knowanach imperialistów odgrywają tyłkowcy. Prowokacje faszystów jugosłowiańskich, systematycznie naruszających granice Albanii, nasyłających do Albanii szpiegów, sabotażystów i dywersantów, mają na celu unemożliwienie wielkiego dzieła budownictwa podstaw socjalizmu, podjętego z entuzjazmem przez masy pracujące.

Odpowiedzią narodu albańskiego na prowokacje podległych wojennych i lich tyłkowskich agentów są coraz nowe sukcesy w walce o wykonanie planów gospodarczych. Jednocześnie naród albański, który rozgromił już niejedną bandę nastanych wrogów, szkoldników i zdradców, czujnie stoi na straży swojej ludowej ojczyzny, swego państwa, swego budownictwa.

Zespolone wokół Partii Pracy masy pracujące Albanii wzięły swego przewodnika w wielkim Związku Radzieckim. Wzmacniają codzienną pracą swą ludową republikę, jej gospodarkę, naród albański wnosi swój wkład do walki narodów o trwały pokój.

W 5 rocznicę proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej masy pracujące Polski przesyłają bratniemu narodowi albańskiemu serdeczne życzenia dalszych sukcesów w dziele budownictwa fundamentów socjalizmu i umacniania pokoju.

E. D.

lewskiej, znakomitego pisarza radzieckiego Tichonowa i włoskiego bojownika ruchu pokoju Emilio Sereni. Członkowie zespołu najlepszego młodzieńczego wytwórcy, mistrza szybkiej wytopów Henryka Kowala, jako wzór postępowania, od wagi i oddawania pokoju obrali postać bohatera ma rymarza z Tulonu Henri Martin'a.

Imiona tych bojowników umieszczone na transparentach nad warsztatami pracy mobilizować będą młodzież hut „Kościuszko” do jeszcze większych wysiłków w walce o trwały pokój.

zdyktansować go w nawoływaniach do wyścigu zbrojeń, militaryzacji kraju, do rozszerzenia agresji. Typowym przykładem takiego stanowiska jest przemówienie republikańskiego Deweya, który kruszył niedawno kopię o niezwłoczne utworzenie wielomilionowej armii, o jeszcze dalej idącą militaryzację gospodarki kraju, o utrzymanie na całej kuli ziemskiej „niezawodnych baz”, z których Stany Zjednoczone mogłyby prowadzić wojnę atomową. Nie bez słuszności komentator Lippman pisze, że „polityka Deweya jest doktryną Trumana, doprowadzona logicznie do końca”.

Ale ani zbankrutowana polityka Trumana, ani militarystyczne okrzyki Deweya nie cieszą się obecnie popularnością w USA. — Niektórzy wodzireje Wall-Street nie miałby nic przeciwko znalezieniu jakiegoś „drogi pośredniej” między skrajowaną polityką Trumana a receptami Hoovera. Twórcą takiej „drogi pośredniej” nazwała gazeta „Christian Science Monitor” Johna Fostera Dullesa.

Kłótnie, które rozgorzały wśród kół rządzących w związku z fraskiem amerykańskiej polityki zagranicznej, znalazły odbicie również i na forum Kongresu. Już na pierwszym posiedzeniu obecnej sesji Kongresu, dnia 3 stycznia, członek Izby Reprezentantów, Cowdard, wniósł propozycję ograniczenia praw prezydenta do wysyłania i utrzymywania wojsk amerykańskich zagranicą bez aprobaty Kongresu.

Gazety amerykańskie piszą o możliwości „rewizji” polityki amerykańskiej USA. Ale, jak świadczą fakty, chodzi nie o zmianę agresywnego kursu, lecz jedynie o ewentualne zrewidowanie strategii wojenno-politycznej imperializmu amerykańskiego oraz środków tej strategii.

Zaciekle wyścigi zbrojeń w USA i krajach paktu atlantyckiego, odrodzenie militarizmu w Niemczech Zachodnich i Japonii świadczą, że koła rządzące USA prowadzą w dalszym ciągu kurs na rozpętanie nowej wojny. Dlatego też narody winny wzmocnić maksymalnie czujność i toczyć jeszcze bardziej zdecydowaną walkę w obronie pokoju.

G. RASSADIN
I. FILIPPOW

Wykrycie rezerw - podstawą rewizji norm w Szczecińskich Zakładach Przemysłu Drzewnego

Od szeregu miesięcy trwał ruch obalania przez robotników starych norm w przemyśle metalowym, a od 1 bm. wszyscy metalowcy w naszym kraju pracują już na nowych, słusznych, socjalistycznych normach. W rezultacie wzrostu wydajności, osiągniętego dzięki nowym normom, metalowcy przyczynili się bezpośrednio do wzrostu dochodu narodowego, z którego podwyższając swoją stopę życiową korzysta cała klasa robotnicza.

W ślad za metalowcami rewizją obecnie normy robotnicy przemysłu drzewnego.

Normy pracy dla przemysłu drzewnego ustalone zostały w r. 1948 i 1949. Był to okres, kiedy duża ilość zakładów przemysłu drzewnego z powodu słabej organizacji pracy posiadała charakter warsztatów rzemieślniczych. Ale już w pierwszych miesiącach roku 1950 została usprawniona organizacja produkcji w większości zakładów. Wprowadzono produkcję potokową, zasadę wielozmianowości oraz wymieniono w dużej mierze stare maszyny nowymi. Zmieniły się dotychczasowe warunki pracy, zmienił się charakter przemysłu drzewnego; zakłady te stały się prawdziwymi fabrykami drzewnymi.

Również technika produkcji drzewnej zrobiła wielkie postępy, tysiące robotników pogłębiło swe kwalifikacje w nowych warunkach technicznych. Normy natomiast obowiązujące w roku 1948 w akordzie i w dniówce. W wyniku tego stanu rzeczy notowane w przemysle drzewnym przekraczanie norm nie znajdowało odpowiednika w faktycznym wzroście wydajności pracy.

Robotnicy przemysłu drzewnego dochodzą więc do jasnego wniosku: stare, niesprawne, długie i zanikłe normy stają na przeszkodzie wykonywaniu planów produkcyjnych, hamują wzrost wydajności pracy, wpływają ujemnie na rozwój przedsiębiorstwa i nie mobilizują załogi do wykonywania planów.

I robotnicy przemysłu drzewnego w całym kraju przystępują do rewizji norm.

W Szczecińskich Zakładach Przemysłu Drzewnego — jak w wielu innych zakładach — normy były zanikłe, a przeciętne ich przekraczanie w okresie trzech kwartałów 1950 roku wynosiło 180 proc.

Z początkiem IV kwartału ub. r. załoga przeprowadziła samodzielną próbą rewizji norm.

Tak np. stare normy przed

pierwszą rewizją przewidywały dla wyprodukowania stolika świetlicowego (zasadnicza produkcja SZPD) 4,93 godz. Obecny czas, ustalony przez zrewidowane w październiku normy, wynosił 3,69 godz., pod czas gdy praktyka wykazuje i jak to stwierdzają robotnicy na masówkach i naradach wytwórczych — na wyprodukowanie stolika świetlicowego trzeba 2,51 godz.

Obecnie załoga przygotowuje się do gruntownej rewizji norm, która uwzględni rzeczywiście możliwości załogi oraz wykorzystanie wszystkich rezerw.

Co zdecydowało o znacznym przekroczeniu starych norm w SZPD i co skłoniło załogę do ich rewizji?

Zdecydowało o tym przede wszystkim wprowadzenie systemu potokowego w warsztatach. Przed tym robotnicy wykonywali w zasadzie całość robót przy produkcji stolików. Obecnie praca została rozłożona na najmniej skomplikowane czynności. Tak np. jedna grupa wykonuje klejenie nóg, druga — kompletowanie kwa-

dratów, trzecia — równanie podstaw, następne — klejenie, czyszczenie płyt, szlifowanie itp. Praca w halach maszyn jest całkowicie zmechanizowana. Własnością załogi stały się po ważne osiągnięcia racjonalizatorskie majstra Władysława Klawikowskiego i stolarza Stanisława Rusieckiego, którzy zmechanizowali szlifowanie poszczególnych elementów składowych, które wykonywało przed tym ręcznie. Dalsze usprawnienia racjonalizatorskie są w przygotowaniu i przyczynia się do dalszego wzrostu wydajności i przekraczania już nowych norm.

Ważnym czynnikiem, umożliwiającym wprowadzenie nowych norm w SZPD, jest należyte funkcjonowanie zaopatrzenia. Zakłady zapewniły sobie całkowite zaopatrzenie na pierwszy kwartał br. A więc przecieży, że nieregularne zaopatrzenie jest jednym z zasadniczych hamulców w walce o nowe normy.

1 lutego br. załoga SZPD w Szczecinie zaczęła pracować w oparciu o nowe normy. Nie ulega wątpliwości, że przodujący robotnicy zakładu, jak Sta-

nisław Głedyk, Stanisław Bugaj, Józef Araszkiewicz, Stanisław Rusiecki, Marta Markowska i inni będą przekraczać i nowe normy. Nie ulega również wątpliwości, że, podobnie jak to się dzieje w zakładach przemysłu metalowego, cała załoga SZPD szybko oparuje nowe normy, co stanie się jej wkładem do ogólnego wzrostu wydajności pracy w naszym przemyśle, w ślad za którym idzie wzrost stopy życiowej klasy robotniczej.

S. P.



Obradom Sejmu dnia 8 bm. przysłuchiwali się studenci Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza (na zdjęciu).

Na straży swobody krytyki stanęło nasze państwo ludowe

— Wszelkie próby tłumienia krytyki traktowane będą jako przestępstwa i będą surowo karane — głosi Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie właściwego załatwiania skarg, żądań i

odwołań ludzi pracy oraz reagowania na krytykę prasy.

Najlepszym dowodem, jak potrzebne było wzięcie pod opiekę korespondentów robotniczych i chłopskich przed wrogimi atakami biurokratów i ludzi obarczonych obcymi nam nawykami, którzy szkodzą korespondentów, dławili krytykę i kępowali opinie mas, są słowa naszego korespondenta z portu szczecińskiego tow. Radziejewskiego, którego artykuł zamieściliśmy przed 2 dniami!

„Sekretarz związku nie kwestionował żadnej mojej uwagi, ale za artykuł obraził się tak mocno, iż począł mścić się na mnie, szargając w sobie tylko możliwy sposób moją opinię, gdy chciałem dostać się na kurs zawodowy”.

„...ja dostałem dwie nagany. Niby to nie miało nic wspólnego z pisaniem o współzawodnictwie, wyraźnie jednak dano mi do zrozumienia: „siedź cicho, bo jak nagany nie pomogą to będzie gorzej”.

„Zle pojmowała również rolę korespondenta organizacja partyjna. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej „in struował” mnie, że gdy będę co pisał, to lepiej, żeby „uzgodnić” z nim pewne sprawy”.

PRAKTYKI TLAMSIENIA KRYTYKI

Szeroki, szerszy niż to podaje tow. Radziejewski, był wachlarz sposobów i elementów sztuczek, którymi ludzie, jak ognia bojący się krytyki, starali się zdławić zdrowy głos mas, kępować i zastraszyć korespondenta, zakneblować mu usta raz na zawsze.

Biurokraci z CSMJ w Szczecinie za krytykowanie działalności tej instytucji przez naszego korespondenta — pracownika CSMJ — tow. Pokusę, nie przyznali mu premi.

Inną drogę dla diawienia krytyki wybrał sobie Instruktor techniczny PZGS w Walczu ob. Myszkowski. Po ukazaniu się na łamach naszego pisma krytycznego artykułu korespondenta Br. Kuźniańskiego o pracy SOM w Mielęcinie, dotknięty za zdemaskowanie swego nierobstwa Instruktor Myszkowski wymusił od chłopów w Mielęcinie złożenie podpisów pod oświadczeniem, że korespondent nie miał racji.

Biurokraci o mentalności snacyjnych urzędników nie cofali się nawet przed oskarżeniem korespondentów u władz sądowych.

Niedawno kierownictwo PZGS w Walczu skierowało na drogę sądową skargę na korespondenta naszego pisma, tow. W. Warycha za napisanie przez niego krytycznej korespondencji o niewłaściwej gospodarce węglem w PZGS.

Jaki był sens polityczny tych wszystkich karygodnych prób tłumienia zdrowej krytyki?

Były to usiłowania wypaczenia linii naszej partii i gwałcenia jej wskazań o ważnym przysłuchiwaniu się głosowi mas, o ściślejszej więzi z masami, o uczeniu się od ludzi pracy.

NA STRAŻY SWOBODY KRYTYKI STANĘŁO PRAWO LUDOWEGO PAŃSTWA

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów kładzie kres tego rodzaju wrogim praktykom tłumienia głosu ludzi pracy i zastraszenia korespondentów robotniczych i chłopskich.

Uchwała rządu kwalifikuje tego rodzaju reagowanie na krytykę jako przestępstwo i jako przestępców sądy państwowe ludowe karać będą wioływymi tłumienia krytyki i szykanowania korespondentów.

Na straży wolności krytyki, podejmowanej przez masę pracującą, stanęło państwo ludowe.

Nie ulega wątpliwości, że odtąd korespondenci robotniczy i chłopscy jeszcze śmiało i bez obawy, że spotkają ich represje i szykany zwalczać będą biurokratyzm i wroga działalność.

JOZEF BARAN

Nasi korespondenci piszą:

Uchwały muszą być znane wszystkim ludziom pracy

Dla mnie uchwała o reaganowaniu na krytykę korespondentów ma historyczne znaczenie. Uchwała ta jest potrzebna nie tylko nam, korespondentom, ale jest pożyteczna dla dobra mas pracujących, dla szybszego wykonania Planu 6-letniego, dla zbudowania socjalizmu w Polsce.

Dotychczas poszczególne instytucje lekceważyły krytyczną uwagę i słuszne żądania robotników. Np. Zarząd Portu Szczecin na uwagę zamieszczonej w „Głosie Szczecińskim”, o robotnikach z „Ewy” którzy nie mają zbudowanego nakrycia na promie nie nie odpowiedział. Mimo krytycznych artykułów ZPS z powodu wrogiego nastawienia do robotników byłego kierownika Biura Portowego — Rygielskiego, nie wypłacał robotnikom z „Ewy” należną nową umowę zbiorową.

Aby zlikwidować wszelkie usterek i niedociągnięcia w załatwianiu skarg ludzi pracy uważam, że trzeba we wszyst-

kich zakładach pracy sponulizować uchwały, przez co zlikwidowałoby się bojaźń ludzi pracy do publicznej krytyki i wówczas przez rozwój słusznej krytyki i samokrytyki pokonamy wszelkie trudności. Wierzę w to, że uchwała sil-

niej powiąże i wciąpi masę pracującą z Partią i Rządem, że wszyscy raźniej przystąpią do pracy przy budowie naszego lepszego jutra.

JERZY ŻACZKO
korespondent portowy

Praca korespondenta nie idzie na marne

Są ludzie, czasem nawet wśród aktywów partyjnych, którzy przywykli do lekceważenia wszelkiego rodzaju cudzych pytań i krytyki. Znam towarzysza, który bardzo chętnie składa samokrytykę, ale po to tylko, aby po niej od początku mógł popieścić i wesoło się bawić. „ONI OD TE GO SA ŻEBY PISALI — mówią nie raz o korespondentach — A MY NIE MOŻEMY INA CZEJ zrobić, bo brak tego, takiego, jak np. tłumacza to w „Zgodzie”, Spółdzielni Spożywczej w Dębnie, o której słowo i knajpie wiele się pisało, a niewiele się zmieniło.

Są także patentowani biurokraci, którym dotychczas nie pomogły uwagi w prasie. Np. przed kilkoma tygodniami „Głos Szczeciński” podał wyprawę moją, na naradzie korespondentów w Dębnie, dotyczącą biurokratycznych stosunków panujących w Rejonie Łobów Państwowych w Gorzowie.

Czy tym panom pomogła no taika w prasie do zmiany ich stosunku w załatwianiu spraw? — Dotychczas nie.

W dniu 5.XII.50 r. ukazała się w „Głosie Szczecińskim” moja korespondencja pt. „JAK ROBOTNICZY FABRYKI MIAR METRYCZNYCH W MIESZKOWICACH WALCZA O WYKONANIE PLANU PRODUKCYJNEGO, A DYREKCYJA NIE PRZYCHODZI IM Z POMOCĄ”. Korespondencja ta wywołała wielkie zadowolenie wśród robotników, „NARESZCIE KTOŚ NAS WZIAŁ W OBRONĘ” — mówili. Entuzjazm ten minął jednak szybko. Przyjechał z dyrekcji, opukali, spikal i pojechali, a sytuacja zaopatrzeniowa nie poprawiała się.

Mając takie informacje z terenu, zastanawiałem się, czy warto w ogóle wysilać się nad pisanie korespondencji.

Obecnie po uchwaleniu Partii i Rządu tych wątpliwości nie mam; rola korespondenta zyskała na wadze, praca jego nie pójdzie na marne, a służbę będzie wielką sprawę budowy socjalizmu.

Stanisław Langiewicz
korespondent z Dębna

Zarząd Portu Szczecin odpowiada na krytykę:

Usprawnimy ruch korabielnikowski na holownikach portowych

W związku z naszymi krytycznymi artykułami z dnia 6 grudnia ubr. 13 stycznia br. na holownikach Zarządu Portu Szczecin, Zakładowy Komitet Współzawodnictwa pracy dokonał szeregu posunięć, zmierzających do likwidacji omawianych niedociągnięć. Równocześnie przesłał on do naszej redakcji wyjaśnienie, z którego wynika co następuje:

Wspólnie z inspektorem technicznym taboru pływającego Komitet Zakładowy Współzawodnictwa przeprowadził kontrolę ruchu korabielnikowskiego na holownikach. Został wybrany nowy Komitet Współzawodnictwa w taborze pływającym, wprowadzono regulaminy współzawodnictwa na wszystkich jednostkach oraz poinstruowano członków tego komitetu o tym, jak winni sterować ruchem oszczędnie i celowo.

Dział nadzoru technicznego Zarządu Portu otrzymał polecenie opracowania charakterystyki urządzeń mechanicznych na jednostkach pływających w celu opracowania i wprowadzania norm technicznych zużycia paliwa. Jednocześnie została powołana komisja norm, która na podsta-

wie raportów pokładowych, wykazujących zużycie na jedną godzinę pracy maszyn, opracuje tymczasowe normy szacunkowe, które stanowią będą podstawą do obliczenia oszczędności w pierwszym kwartale br. W tym czasie zostaną opracowane normy techniczne.

Organizacja współzawodnictwa pracy w taborze pływającym uległa całkowitej zmianie. Meżowie zaufania i członkowie załóg pływających wprowadzają współzawodnictwo na swych jednostkach w myśl opracowanego regulaminu. Prowadzona jest codzienna kontrola oszczędności paliwa oleju i smarów. Przewodniczącym rejonowej komisji wsol zawodnictwa pracy w taborze pływającym, ob. Sokołowski, uczyniono odpowiedzialnym za dekadową analizę wyników współzawodnictwa kora-hielnikowskiego i za codzienne ogłaszanie na tablicy oszczędności poszczególnych załóg.

Jednocześnie zwołana komisja współzawodnictwa w taborze pływającym prowadzi intensywną pracę, mającą na celu uświadomienie załogi o korzyściach płynących z przejścia holowników pod socjalistyczną opiekę.



Było o czym pomówić na zebraniu w spółdzielni produkcyjnej w Kunowie A dlaczego nie mówiono?...

PIERWSZY mówił przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Witkowski. Mówił o tym, że należy wspólnie ustalić wysokość zbiorów poszczególnych upraw, które można osiągnąć, i że należy zobowiązać się rzeczywiście je zebrać. Po nim wchodzący z urzędu do zarządu spółdzielni księgowy Jurczynszyn odczytał wniosek zarządu — Spółdzielnia zobowiązuje się zebrać z hektara: pszenicy ozimej — 32 q z ha; pszenicy jarej — 22 q z ha; żyta i owsa po 24 q z ha; buraków cukrowych — 400 q z ha; buraków pastewnych — 600 q z ha i ziemniaków — 180 q z ha. Po tym zabrał głos ostatni członek zarządu — Konrad, który oświadczył, że zaplanowane normy zbiorów po szczególnych kultur są realne, bo i ziemia są dobre i maszyna obróbka oraz dostateczna ilość nawozów sztucznych i naturalnych, którymi rozporządza spółdzielnia, zabezpieczą należyte plony. Potem znów zabrał głos Jurczynszyn i zaproponował zamknąć dyskusję i przyjąć zobo wiązanie. Zanim spółdzielcy zdążyli wypowiedzieć się, zakończono zebranie.

32 q ozimej pszenicy z hektara, 24 q żyta, 400 q buraków cukrowych — tak, to było nie tylko warto było, ale należało nad nim dyskutować. Któż w gromadzie poprzednio mógł się pochwalić takimi zbiorami? W ostatnim roku chyba jeden Stepien, który już w czasie niedługiego pobytu w spółdzielni zdobył tytuł przodownika pracy. Lecz inni, tacy np. jak Franciszek Janeczek, Kałucki czy Barowa, nie mieli przecież nigdy takich urodzajów. Nie to ich jednak martwiło; byli pewni, że jeżeli wezmą się dobrze do pracy, zorganizują ją należycie, zobowiązanie zostanie dotrzymane, jakkolwiek nie podpisali się pod nim. Ale właśnie o tej organizacji pracy należało pomówić, prze myśleć sprawę dniówek obrachunkowych, sprawę pracy w okresie zimowym. Lecz o tym na zebraniu nie wspomnieli nikt z zarządu, ani członkom nie dano dojść do głosu.

CZY WOLNO ODKŁADAĆ PRZYJMOWANIE NOWYCH CZŁONKÓW?

W sierpniu ub. roku chłopcy z Kunowa założyli spółdzielnię produkcyjną trzeciego typu i nazwali ją im. „Pierwszego Maja”. Podobnie jak w innych gromadach nie omie-

szkali kulać kunowscy brzdącić. Bogacz wiejski Brzoza wraz z kilku innymi postanowił założyć „konkurencyjną” spółdzielnię produkcyjną. Zakłóty wróg spółdzielczości — Barańska nie omieszkala wziąć na swój ostry język zwo lenników spółdzielni. Te próby nie dopuszczenia do powsta nia spółdzielni zawiodły. Nie udało się również rozbić jej od wewnątrz. Amatorów ni wóbstwa i szkodników, którzy od pierwszych dni wspólnej gospodarstwa nie wychodzili do pracy lub rozmyślnie trwonili nawóz sztuczny, szybko zde maskowano. Na jednym z zebrań spółdzielcy jednogłośnie wykluczyli ze spółdzielni Kazimierza Lewandowskiego, Trubińskiego i Franciszka Cebulę.

Były błędy i potknięcia, np. z wniesieniem wkładów siew nych, kiedy podjęto niezgodną ze statutem „kulać” uchwałę o wniesieniu równych wkładów niezależnie od ilości wniesionej przez każdego ze spółdzielców ziemi. Zrewidowano jednak później tę uchwałę. Pierwszy wspólny jesienny siew przeszedł pomyślnie. Wiele zawdzięczać należy brygadziście Chwiesiu-kowiczowi, który potrafił umiejętnie pokierować pracą ludzi. Jeszcze więcej zasłużyli się traktorzyści i traktorzy POM, mimo, że orał bez zarzu tu traktorzysta Filipowicz a orkę dwu innych traktorzystów trzeba było poprawiać. Wysłano przeszło 300 q nawozów sztucznych na 100 ha zaplanowanych pod ozimy zasiew (50 ha żyta, 50 ha pszenicy). Ale czy to dlatego, że byli pewni przyszłych, do brych zbiorów, czy też dlatego, że uderzyła im do głowy radość wspólnej pracy, przebiegającej w sposób zorganizowany, — dość, że zaczęli przechwalać się przed chłopami, którzy nie znaleźli jeszcze drogi do spółdzielni, a tym, którzy w czasie jesiennych siewów zdecydowali się wstąpić już do niej, odpowia dali:

— Poczekajcie trochę, siewcie już oziminy sami, a wiosną zobaczymy.

Nie chciało się Zarządowi Spółdzielni zmieniać planu je siennego, nie chciało się zawrzeć dodatkowej umowy z POM, ani starać się o dodatko we nawozy sztuczne. I choć od tego czasu minęło już wiele tygodni, choć w gromadzie liczącej 64 gospodarzy tylko połowa gospodarzy wspólnie, liczba członków spółdzielni z winy organizacji partyjnej spółdzielni, z winy zarządu i członków nie zwiększyła się ani o jednego, nowe-

go członka. A i teraz zarząd spółdzielni i członkowie utrzymują: — wystarczy tylko, abyśmy ogłosili, że przyjmujemy do spółdzielni, a przystąpi do niej wielu indywidualnych gospodarzy. Skąd jednak ta pewność, jeżeli nie prowadzi się żadnej pracy z niespółdzielcami, nie organizuje się wspólnych z nimi zebrań, nie omawia się z nimi statutu, nie opowiada o doświadczeniach gospodarzących już dłużej spółdzielni w powiecie stargardzkiej, ani nie organizuje wy cieczek do nich? Kiedyż myśla kunowscy spółdzielcy pozyskać nowych członków? Czy znów wtedy, kiedy już została zatwierdzony plan wiosenny zasiewów (już najwyższy czas ku temu!), kiedy będą zawarte umowy z POM i do konane zostaną zamówienia na nawozy sztuczne?

DLACZEGO ZAMIAST WOZIC DRZEWO, KONIE STOJĄ BEZCZYNNIE W STAJNI?

34 konie ma pod swoją opieką stajenny Tomasz Przykłota. Z nich 14 najlepiej było by sprzedać, słabe są. A jednak robiły te konie przed tym u gospodarzy, wykorzystywali konie chłopcy porą zimą. W gromadzie Kunowo w ub. roku kilkunastu gospodarzy wozilo drzewo z lasu. A obecnie konie stoją w spójdzielczej stajni, zra owies i nie nie robią. Jeśli tak dalej pójdzie — mar twią się spółdzielcy — ponie siemy poważne straty, które odbiją się później na naszej dniówce obrachunkowej. Dla czego by i nam w tym roku nie wywozić drzewa z lasu? Można by puścić kilka par koni, zarobić na ich przeżywie nie i mieć dodatkowy dochód dla spółdzielni. I o wozy nie było by trudno: były w spółdzielni gminnej, lecz trzeba było wcześniej o tym pomyśleć zarządowi, naradzić się z członkami. I byłaby korzyść dla spółdzielni i dla państwa.

Było o czym mówić na zebraniu. Ot, wzięć choćby sprawę norm dniówek obrachunko wej. Przecież już jesienią wyszło na jaw, że te normy nie są sprawiedliwe. Przy orce końmi z trudem można było zorać 50 arów, a więc nieznacznie przekroczyć normę, a przy bronowaniu lub sianiu nawozów z łatwością

można było wykonać dwie i więcej dniówek obrachunko wych w ciągu dnia pracy.

NIE ZMNIEJSZAC, LECZ ROZSZERZAJC OBSZAR UPRAW PRZEMYSŁOWYCH

I jeszcze jedna, choć nie ostatnia sprawa, o której należało mówić na zebraniu: plan wiosennych zasiewów nie został jeszcze omówiony, ale zarząd ustalił go już sobie w ogólnych zarysach. A w planie tym, na 300 ha użytków ornych, zaplanowano pod uprawę buraków zaledwie 5 ha, podczas gdy w poprzednim roku ci sami spółdzielcy, gospodarzący jeszcze indywidualnie, uprawiali przeszło 20 ha buraków cukrowych. A przecież właśnie w Kunowie jest doskonała pszenno-buraczana gleba i ważne jest nie tylko zobowią zanie osiągnięcia 400 q buraków cukrowych z hektara, lecz ni mniej ważne jest ile tych hektarów zaplanuje pod buraki spółdzielnia. — Ważne dla niej bo od tego zależą do chody spółdzielni, i ważne dla naszego przemysłu, zaintereso wanego w zwiększeniu arealu rolnin przemysłowych.

Któż powinien pomagać spółdzielcom z Kunowa i wielu innych nowozałożonych spółdzielni, szczególnie w począt kowym okresie ich zespołowej pracy? Któż winien ich pouczać, chronić od błędów i niedociągnięć, które mogą za ważyć na owocach pracy w spółdzielni. W pierwszym rzę dzie POM, agronom POM, który jednak nie był jeszcze na żadnym zebraniu zarządu spółdzielni, którego większość spółdzielców z Kunowa w ogóle nie zna. Winna być tymi zagadnieniami organizacja partyjna w Kunowie i koło ZSL, które przecież w samej spółdzielni posiada kilkunastu członków. Winien otoczyć opieką spółdzielnię w Kunowie Komitet Gminny, którego sekretarzem jest tow. Wojciechowski i w większym stopniu, niż dotychczas Komitet Powiatowy w Stargardzie. Ta opieka jest jeszcze niedostateczna. I dlatego — i przede wszystkim dlatego — nie zostały przemy ślane dokładnie i nie zostały omówione na walnym zebraniu sprawy żywo obchodzące wszystkich członków spółdzielni produkcyjnej w Kunowie.

ANT. PERŁOWSKI



Slusna polityka gospodarcza naszego rządu stwarza realne możliwości podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Na zdjęciu: fragment nowego osiedla mieszkaniowego im. J. Marchle w Kątach w Katowicach. Z mieszkań w suterenach i ruderach, zajmowanych za czasów rządów sanacyjnych, górnicy przeprowadzają się do nowoczesnych bloków mieszkalnych.

Walka z analfabetyzmem w PGR-ach ważnym zadaniem całego aktywu

W okresie jesiennym sprawa likwidacji analfabetyzmu w PGR stała się jedną z najpilniejszych. Odbyły się w tym celu odprawy, wysłano do zespołów dokładne instrukcje, zaczęto organizować pierwsze kursy. Pierwszym zespołem, w którym zorganizowano kursy dla analfabatów, jest zespół Pęczyno (pow. Stargard). Otwarto tam kursy we wszystkich gospodarstwach. Na podkreślenie zasług fakt, że mimo wyjątko wych prac w polu, szkolenia rozpoczęto w październiku nie przerwano, co daje gwarancję całkowitej likwidacji analfabetyzmu w tym zespole — do końca marca br. 4 zespoły: Batowo, Wirów, Słotnica i Witnica postanowiły również zgodnie z oznaczonym terminem zakończyć kursy.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszystkie zespoły przywiązują dostateczną wagę do zagadnienia likwidacji analfabetyzmu. W ZO Zw. Rol. dotychczas zanotowano tylko 50 czynnych kursów i tylko w 20 zespołach.

Za otwarcie kursów dla analfabatów odpowiedzialność osobistą ponoszą dyrektorzy poszczególnych zespołów i na nich ciąży obowiązek zorganizowania tych kursów i do pilnowania tego, by w myśl zarządzenia przewodniczącego zespołu, w którym zorganizowano kursy dla analfabatów, jest zespół Pęczyno (pow. Stargard). Otwarto tam kursy we wszystkich gospodarstwach. Na podkreślenie zasług fakt, że mimo wyjątko wych prac w polu, szkolenia rozpoczęto w październiku nie przerwano, co daje gwarancję całkowitej likwidacji analfabetyzmu w tym zespole — do końca marca br. 4 zespoły: Batowo, Wirów, Słotnica i Witnica postanowiły również zgodnie z oznaczonym terminem zakończyć kursy.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszystkie zespoły przywiązują dostateczną wagę do zagadnienia likwidacji analfabetyzmu. W ZO Zw. Rol. dotychczas zanotowano tylko 50 czynnych kursów i tylko w 20 zespołach.

Sprawą likwidacji analfabetyzmu wśród załóg PGR muszą zająć się dyrektorzy zespołów, rolne rady zespołowe, koła ZMP, a także wszyscy pracownicy umysłowi. Zorganizowanie kursów we wszystkich gospodarstwach PGR i należyte przeprowadzenie ich winno być obowiązkiem całej administracji. F.

Jerzy Andrzejewski

O człowieku radzieckim (21)

Natomiast Maksym Gorki w artykule „O prawie do pogody” z roku 1932 w ten sposób pisał:

„Przed masami ludu pracującego w Związku Radzieckim otwarte są wszystkie drogi wiodące do samopoznania i rozwoju wszystkich jego sił i zdolności. W codziennej, bohaterskiej walce nad budową nowego życia lud zaczyna już odczuwać bezgraniczną potęgę swojej twórczości. Ale odczuwanie, to jeszcze mało — trzeba ponadto dobrze widzieć i rozumieć. Z wysokości widać lepiej i dlatego trzeba możliwie najczęściej i jak można najprościej mówić o tych „znio szych zadaniach, jakie stoją przed nami i rozstrzygać je w naszych czasach. Trzeba uswiadamić dziesiątki milionów ludzi o przebiegu i sensie wszystkich giganckich prac w setkach punktów na szego kraju i w dziesiątkach naszych na ukowych instytutów badawczych.

Masy powinny wiedzieć: że walka przeciwko posusze wymaga pilnego badania klimatu. Trzeba, żeby wszyscy wiedzieli wszystko. Trzeba, żeby ludzie opierając się o teraźniejszość, łatwo potrafili wyobrazić sobie przyszłość. Patrząc pod nogi, żeby nie potknąć się, na leży również patrzeć w dal przed siebie, żeby jasno widzieć cel i żeby w miarę możliwości skracać sobie drogę.”

Według danych statystycznych za rok 1920 na tysiąc mieszkańców Związku Radzieckiego przyspadało 681 analfabeta, a międzynarodowy urząd statystyczny w Hadze jeszcze w dziesięć lat później notuje dla Leningradu — 13,81 proc. analfabeta, dla Moskwy — 22,42 proc. i dla Kijowa aż 44,62 proc. Jeśli jednak w roku 1922, a więc w roku zakończenia wojny domowej uczyło się w Związku Radzieckim 469 tysięcy analfabeta i półanalfabeta, już w latach na

stępnych akcja zwalczania analfabetyzmu, prowadzona w przeszło stu językach narodowych, poczęła ogarniać coraz liczniejsze rzesze uczących się, osiągając w roku 1932 największe swe natężenie w postaci 14 milionów i 426 tysięcy przeszkolonych. Przedwojenne pięcioletnie ostatecznie zlikwidowały w Związku Radzieckim analfabetyzm, jako jedną z najbardziej poniżających pozostałości ustroju kapitalistycznego. Dzięki tej podstawie rewolucji kulturalnej narodom Związku udośćpiłniona została wiedza z całym bogactwem postępowej myśli ludzkiej i szerokimi horyzontami otwierającymi się na przeszłość, dzień współczesny i przyszłość.

Osiągnięcia Związku Radzieckiego, potwierdzone dzisiaj doświadczeniami narodów wyzwolonych po II wojnie światowej spod ucisku kapitalistycznego, dowiodły, że istniejący w ustroju kapitalistycznym, rozdźwięk pomiędzy nauką i wiedzą z jednej strony, a masami pracującymi z drugiej strony, zniknąć może wówczas tylko, gdy proletariát obali rządy burżuazji, obejmie władzę na zasadach własnej ideologii i tym samym zlikwiduje obca sobie ideologię — naukę i sztukę, a na ich miejsce — sam przebudzony — rozbudzi i do życia powoła nową naukę i nową sztukę, obie spełniające rolę służebną w stosunku do nowych gospodarczych i społecznych podstaw narodu. W chwili obecnej, po trzydziestu trzech latach, w ciągu których Związek Radziecki z kraju ucisku, ciemnoty i nędzy mas pracujących przekształcił się w pierwsze bezklasowe socjalistyczne państwo; po głębokim przełomie, jaki się dokonał i nadal dokonuje w krajach ludowej demokracji; po przemianach wreszcie, jakie stały się udziałem Chińskiej Republiki Lu

dowej, Północnej Korei i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — nie podobna ani sfalszować, ani umniejszyć odżywej się prawdzie, że gdziekolwiek zostaje usunięty ustroj wyzysku człowieka przez człowieka i ucisku jednej klasy społecznej przez drugą, tam natychmiast obok wzrostu wydajności pracy i — rzecz jasna — dzięki temu właśnie wzrostowi produkcji budzi się również w sze rokich masach pracujących pęd do wiedzy, kielkować w nich poczyna i rosnąć zainteresowanie światem, wzrasta w niebywałym stopniu czytelnictwo, idą w górę nakłady książek i piśm, rozbudowuje się sieć szkół i wyższych uczelni, powstają świetlice wiejskie, fabryczne i młodzieżowe, zakładane są biblioteki, poszerza się radiofonizacja kraju, zwiększa ilość teatrów i kin.

Z drugiej strony nauka, która w ustroju kapitalistycznym cieszy się poparciem tylko wówczas, gdy jej teorie i praktyka zaspakajają zachłanną klasę panującą, uzyskuje dla siebie pełnię praw i pełne warunki swobodnego rozwoju, ponieważ kryteria poznawcze każdej wojny nauki, wyrażające się w praktyce w złączeniu istoty zjawisk i dotarciu do istoty prawdy, znajdują całkowite potwierdzenie w ideologii marksizmu, marksizmu, który jest również nauką i „jako nauka nie może trwać w miejscu, lecz rozwija się i doskonali”. Nie może nie zobogacać się o nowe doświadczenia i nowe umiejętności” oraz „nie uznaje niezmiennej nauki i formuł” (J. Stalin. Marksizm i zagadnienia językoznawstwa). Również sztuka, która w ustroju kapitalistycznym klasa panująca bądź wykorzystuje dla swych celów, jeśli artysta nie chce lub nie potrafi sięgnąć po wolność, bądź tępi ją i prześladuje, jeśli artysta ma odwagę być niezależnym — wraz z objęciem władzy przez proletariát znajduje dla swego rozwoju zupełnie nowe perspektywy, ponieważ po raz pierwszy w historii staje się twórczością klasy jednocześnie i rządzącej i postępowej.

(D. c. n.)

Z wędrowek po wsi szczecińskiej...

Radioodbiorniki i biblioteki za wykonanie planu skupu zboża

Powiat pyrzycki jeden z pierwszych realizuje plan skupu zboża. Chłopi mało i średnio rolni doceniają znaczenie akcji skupu wypowiedzieli ostrą walkę kulać, wykryli u nich nadwyżki zbożowe i przyczynili się tym do wykonania planów. Dzięki dobrej pracy trójki gromadzkiej, dzięki aktywno jemu postawie chłopów, roczne plany skupu wykonano już wio le gromad na terenie powiatu Pyrzyce: OBRYTA, MIELECIN I INNE. Przewodniczono zapowiadali wykonanie rocznego planu skupu gminy:

DOLICE, WIERZBNO, TETYN. W planowym skupie zboża przodują jednak spółdzielnie produkcyjne, które już prawie zakończyły odstawę zboża. Ostatnio za sprawny przebieg skupu zboża otrzymało nagrody 25 gromad spółdzielczych i indywidualnych na terenie powiatu Pyrzyce. Nagrody w postaci odbiorników radiowych otrzymało 9 gromad, m.in. spółdzielnie produkcyjne RYSZEWO, MIELECIN, SKALIN, PSTROWICE. 16 gromad otrzymało biblioteki.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych przewodniczącymi GRN

Spółdzielnie produkcyjne od grywają coraz większe znaczenie w życiu powiatu. Spośród członków spółdzielni produkcyjnych rosną świadomości aktywności chłopcy, zdolni do samodzielnej pracy na odpowiedzialnych stanowiskach. Ostatnio na terenie powiatu pyrzyckiego 4 byłych członków spółdzielni produkcyjnych uzyskało awans społeczny na przewodniczących Gminnych Rad Narodowych. Są to: PIETRZYKOWSKI z SPÓŁDZIELNI PRODUK

CYJNEJ MIELECIN, który został PRZEWODNICZĄCYM GRN W PRZELEWICACH, CZESŁAW SZNURA z SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W OBRYTEJ, który OBJĄŁ STANOWISKO PRZEWODNICZĄCEGO GRN W DOLICACH, GŁOWACKI z STAREGO PRZYLEPU, który ZOSTAŁ PRZEWODNICZĄCYM GRN W LIPIANACH I DŁUTOWSKI, który OBJĄŁ KIEROWNICTWO GMINNYCH SĄDÓW.

Szkolenie ideologiczne personelu i walka o obniżenie kosztów własnych nieodzownym warunkiem dobrej pracy MHD w Koszalinie

W pierwszej połowie ub. r. na terenie Koszalinia zostały uruchomione pierwsze placówki Miejskiego Handlu Detalicznego. Od tego czasu do stycznia 1951 roku ilość sklepów, prowadzonych przez MHD, wzrosła do 23. We wszystkich dzielnicach miasta czynne są sklepy spożywcze, tekstylne, masarskie, piekarnie, a w centrum miasta — cukiernia i kawiarnia. Ta stała rozbudowa placówek Miejskiego Handlu Detalicznego świadczy najlepiej o rozwoju gospodarczym naszego miasta oraz o stale wzrastającym zapotrzebowaniu ludności na wszelkiego rodzaju artykuły.

NARADY PERSONELU SKLEPOWEGO Z KIEROWNICTWEM MHD USPRAWNIA ZAOPATRZENIE PLACÓWEK

Rozbudowa sieci placówek handlu spożywczego w Koszalinie, wiąże się z ich nale-

żytym zaopatrzeniem w dostateczną ilość towarów, przede wszystkim w artykuły powszechnego użytku. Jest to zadanie w dużej mierze od kierownictwa sklepów MHD, mających codzienną styczność z klientami.

Jak dotychczas jednak sprawa ta nie znalazła należytego zrozumienia ani wśród personelu sklepowego, ani w dyrekcji MHD. A przecież personel sklepowy najlepiej zna potrzeby swych klientów i jest obowiązany w odpowiednim czasie sygnalizować o brakach w asortymencie towarowym. Zagadnienie to winno być rozwiązane przez organizowanie narad personelu sklepowego z dyrekcją MHD. Niemniej ważną sprawą jest organizowanie spotkań klientów z personelem sklepów MHD. Klienci niewątpliwie mieliby wiele do powiedzenia o zaopatrzeniu sklepów oraz wyrażiliby swoje życzenia od-

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE ZMOBILIZUJE PERSONEL SKLEPOWY DO WALKI ZE SPEKULACJĄ

Kierownictwo MHD winno w większym niż dotychczas stopniu zająć się szkoleniem ideologicznym zespołów sklepowych, które należy prowadzić obok fachowego szkolenia sprzedawców. Kierownictwo MHD winno pamiętać, że tylko przeszkolony ideologicznie personel sklepowy może na swoim odcinku pracy prowadzić skuteczną walkę z szeptaną propagandą, uprawianą przez wroga klasowego i przeciwdziałającą spekulacji. Przeszkolony ideologicznie i zawodowo personel sklepów MHD będzie przodował w pracy i zachęcał do lepszej pracy innych pracowników. Sprawa ta nie może być lekceważona i MHD winien jaknajbardziej rozpocząć szkolenie ideologiczne personelu swoich placówek.

NALEŻY WZMOCNIĆ WALKĘ O PRZYSPIESZENIE OBIEGU ŚRODKÓW OBROTOWYCH I OBNIŻENIE KOSZTÓW WŁASNYCH

Ważnym zagadnieniem jest przyspieszenie obiegu środków obrotowych oraz walka o obniżenie kosztów własnych,

tak w poszczególnych sklepach jak i w dyrekcji MHD. Miejski Handel Detaliczny w Koszalinie otrzymuje towary z kilku central, przeważnie ze Szczecina.

Postawił on sobie za zadanie, aby większość towarów była dostarczana do placówek nie poprzez magazyn, ale bezpośrednio do sklepów. Wpływa to w poważnym stopniu na przyspieszenie obiegu środków obrotowych oraz znacznie obniży koszty własne.

Niektóre z central handlowych, a szczególnie Wspólnota Pracy w Szczecinie przysłała do MHD towary bez faktur i wykazu cen detalicznych, co oczywiście znacznie opóźnia jego dotarcie do konsumenta i zwiększa koszty własne MHD. Skrócenie czasu transportu odgrywa więc decydującą rolę w przyspieszeniu obiegu środków obrotowych oraz w obniżeniu kosztów własnych.

Zrealizowanie tego zadania w br. pozwoli MHD na obniżenie kosztów własnych o 1 proc. w stosunku do 1950 r. (W. Kot.)



Z pomocą dzieciom koreańskim przychodził cały społeczeństwo. Agitatorzy pokoju, którzy odwiedzają mieszkańców Szczecina przyjmowani są bardzo serdecznie. Ludzie pracy składają podarunki dla dzieci koreańskich, wyrażają w ten sposób swą solidarność z narodem koreańskim walczącym o wolność i pokój. Na zdjęciu „trójka pokoju” dzielnicy „Północ” w Szczecinie w składzie HALINA MASŁOWSKA, LEON OLCZAK i LEON KRÓL w bramie domu przy ul. Wielkopolskiej.

Dzięki wydajnej pracy całej załogi Zakłady Przemysłu Włókienniczego wykonały roczny plan produkcji w terminie i zaoszczędziły 1.050.000 złotych

Za przykładem brygady zetempowców, która obaliła stare normy, w naszych zakładach poszła cerowalnia. Ona pierwsza z działów zapoczątkowała podwyższenie norm, a za jej przykładem podwyższyły normy przedziałnia, tkalnia i wykończalnia.

Praca w fabryce poszła znacznie lepiej szczególnie po usunięciu kierownika farbarni, byłego przemysłowca, który przez pewien czas wykonywał swe stanowisko, ha mował tempo pracy.

Wysunięty na to stanowisko produkujący robotnik Franciszek Wierzbicki przyczynił się do podniesienia wydajności farbarni o 200 proc.

W styczniu 1951 załoga fa-

bryl samorzutnie podwyższyła normy produkcyjne średnio o 25 proc. Normy te są obecnie wykonywane przez załogę.

ZPW posiadają 79 osobowy klub racjonalizatorów i nowa torów. Członkowie tego klubu bardzo poważnie przyczynili się do usprawnienia i podniesienia produkcji pod względem ilości i jakości. Klub ten zajął pierwsze miejsce w przemyśle włókienniczym całej Polski. W roku 1950 robotnicy opracowali 5 pomysłów racjonalizatorskich, które zostały zatwierdzone oraz zastosowane w produkcji. Nowatorzy i racjonalizatorzy otrzymali za swe pomysły wysokie premie. Najwybitniejsi wśród nich — to tow. tow.: Tarnowski, Bialek i Tarasiewicz.

Członkowie klubu racjonalizatorów uczą się pod kierunkiem doświadczonych towarzyszy techniki kreślarskiej oraz poznają się z pracą poszczególnych działów.

W Zakładach Przemysłu Włókienniczego jest około 60 przodowników pracy. Najwyższe normy w produkcji osiąga: Franciszek Wierzbicki — majster wykończalni (ponad 200 proc.), Maria Wrocławska — szpularka (149 proc.), cerowaczki: Kujawska, Szumowska i Kościelna — po 140 proc. normy, tkacz Paweł Wołoch — 125 proc.

ZPW w Złocieniu dzięki racjonalnemu wykorzystaniu surowców, zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich oraz wydajnej pracy całej załogi uzyskały w 1950 roku 35 milionów (w starej walucie) oszczędności.

W pierwszych dniach br. wielu robotników zostało awansowanych na stanowiska kierownicze: m. in. Michał Sorokin — na kierownika działu zaopatrzenia, Bogusław Lisowski — na inspektora kontroli technicznej, Lucyna Szydłowska — na przewodniczącą Ligii Kobiet. Awansowało jeszcze szereg innych pracowników.

Ludzie ci, wyrosli z klasy robotniczej i związani z naszą partią, gwarantują jeszcze wyższą wydajność produkcji na zakładach w przyszłości.

Józef Nowacki
korespondent z Dąbrówki

Uwaga kandydaci na kontrolerów i kierowników GS!

W dniu 15 bm. rozpocznie się w Świdwinie 8-godzinny kurs kontrolerów i kierowników Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

8-godzinny program zajęć przewiduje wykłady, seminaria oraz pracę świetlicową. Na kurs przyjmowani będą kandydaci spośród małych i średniorolnych chłopów, od których wymagane jest ukończenie przynajmniej 5-7 klas szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Zarząd Powiatowy ZSCh w Koszalinie.

USPRAWNIAĆ PRACĘ KOMISJI SANITARNEJ w Świdwinie

Komisja Sanitarna w Świdwinie, której przewodniczącym jest Leokadia Luft, liczy 6 osób. Zadaniem komisji jest troska o warunki higieniczne w sklepach. W pracy tej komisji wyróżniają się ob. Leokadia Luft, Zofia Matuszczyk i Jan Wiobrowski. Pozostała część komisji nie docenia należycie swych obowiązków.

Miejska Rada Narodowa w Świdwinie winna bardziej interesować się pracą komisji i spowodować, by wszyscy członkowie aktywnie pracowali. Wnioski komisji winny być rozpatrywane bardziej szczegółowo, a powstałe w sklepach Świdwina niedociągnięcia natychmiast likwidowane.

Bednarski
korespondent ze Świdwina

Ludność woj. koszalińskiego pomoże dzieciom bobaterskiej Korei!

Mieszkańcy powiatu szczecineckiego przeprowadzają już zbiórkę na rzecz dzieci koreańskich

W całym powiecie szczecineckim odbywają się zebrańskie, poświęcone sprawie pomocy dla dzieci koreańskich. Na zebraniu aktywistów Komitetu Obrońców Pokoju w Szczecinku wybrano 123 „trójki pokoju”, które mają za zadanie zaznajomienie ludności ze znaczeniem zbiórki i przyjmowanie darów.

Członkini „trójki pokoju” JOZEFA TUDAŁA, członek Spółdzielni Produkcyjnej w Śmidzience, gmina Kluczewo, oświadczyła:

— Przeżyłam ciężkie chwile okupacji hitlerowskiej i zdaję sobie sprawę z tego, co dzieje się w Korei.

Uważam, że każda matka winna ofiarować ze szczerego serca choćby nawet drobny podarek, który może pomóc matkom i dzieciom koreańskim.

Ob. MIKIEWICZ ze Szczecinka, powiedział:

— My, matki polskie, ucierpiałyśmy szczególnie w ostatniej wojnie od najazdu hitlerowskiego i wiemy co oznacza dla dzieci koreańskich wojna.

Podczas ostatniej wojny po legło moich dwóch synów. Uważam, że powinniśmy

W kilku wierszach

Dnia 30.XII.50 roku został otwarty w Słupsku pierwszy sklep detaliczny Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego. Nowa placówka handlu państwowego przyczyni się do likwidacji spekulacji.
JAN MIŁSZKO
korespondent ze Słupska

przyjąć z pomocą matkom i dzieciom w Korei.

Najlepiej w powiecie szczecineckim zorganizowała akcję zbierania darów dla dzieci koreańskich, odwołań, listów oraz realskich gmina Łubowo, gdzie szczególnie aktywnie pracuje przewodniczący WŁADYŚŁAW WILICKI. Zebrania obsługują aktywiści Komitetów Obrońców Pokoju.

W gminie Czaplinek, w Okonku, w gminie Grzmąca, komitety jeszcze nie zabrały się należycie do pracy.

Na terenie powiatu przygotowuje się imprezy, z których dochód przeznaczony będzie na zakupienie podarków dla dzieci koreańskich. Pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinku z zabawy, zakupili już bućki, sweterki, koszulki i inne rzeczy, które zostaną przekazane komisji zbiorczej.

Poza tym podejmują zobowiązania zakłady pracy na terenie naszego powiatu, jak „Pomorzanka”, gdzie kobiety

uszyją z resztek materiałów ubranka dla dzieci koreańskich.

STANISŁAW SZCZESNIAK
korespondent ze Szczecinka

Prezydium MRN w Słupsku przyjmuje skargi i zażalenia

Stosownie do uchwały Rady Państwa oraz Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania zażeń, odwołań, listów oraz krytyki prasowej przez prezidia terenowych Rad Narodowych, prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku postanowiło wyznaczyć dwa dni w tygodniu na przyjmowanie interesantów.

Dni przyjęć mieszkańców miasta przez członków prezydium MRN wyznaczono na wtorki i piątki w godzinach od 15 do 18 w pokoju nr. 45 w gmachu MRN.

J. K.

Uwaga, użytkownicy jedno i dwurodzinnych domków w Koszalinie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie zawiadamia, że uchwała Prezydium Rady Ministrów z dnia 27. IX. 1950 r. w sprawie przekazywania na własność jedno i dwurodzinnych domków na obszarze Ziemi Zachodnich, dotychczas obowiązujące zasady sprzedaży mienia nierolnego ulegają zmianie.

W myśl uchwały, domki jedno i dwurodzinne będą oddawane w dzierżawę, a tylko w wyjątkowych wypadkach będą przekazywane w trybie sprzedaży. Użytkownicy mogą uzyskać dzierżawę tych domków za przejęcie kosztów należytej i stałej konserwacji. Dzierżawcy domków, wymagających remontu, wykraczającego poza zwykłą konserwację, otrzymują takie warunki dzierżawy, które umożliwią pełną amortyzację poniesionych kosztów.

Warunki dzierżawy będą ustalane również w zależności od dzielnic, w jakiej znajdują się poszczególne domki.

Użytkownicy domków jedno i dwurodzinnych winni w jak najkrótszym czasie złożyć odpowiednio wnioski do Prezydium MRN.

Wszelkie sprawy, związane z dzierżawą i sprzedażą domków jedno i dwurodzinnych załatwia Prezydium MRN w Koszalinie. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pokój nr. 51.

Jednocześnie Prezydium MRN wyjaśnia, że wnioski o nabycie mienia złożone w Referacie Osiedleńczym byłego Zarządu Miejskiego, co do których Komisja Osadnictwa Nierolniczego nie wydała do tej pory orzeczenia, nie będą już rozpatrzone.



Kino „POLONIA” — ul. Grunwaldzka
„Aleksander Newski” — prod. ród. Pocz. seans. gods. 18, 18, 21
W niedzielę i święta o gods. 14; 16; 18; 20.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Oświęcimskiej 53, otwarte od wtorku do piątku w godz. 12—17, w niedziele i święta — 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Młłcja Obywatelska 637.
Straz Pożarna 333.

RADIO

Wiadomości 5.15, 6, 7, 8, 12.04, 17, 20, 23.
5.20 Koncert; 5.55 Prognoza pogody dla rybaków; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 7.15 Muzyka; 7.20 Wzuchnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 11.30 Głos matki i kobiety; 11.57 Sygnał czasu; 12.30 Audycja dla wsi; 12.55 Przygotowanie maszyn i urządzeń do robót wiosennych; 13.03 Muzyka ludowa; 13.50 Muzyka; 14.15 Ludzie czarnego świata; 14.30 Koncert; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 15.50 Zagadki muzyczne; 16.20 Dziennik Pomorza Szczecineckiego; 16.30 Lpra wyrodzinek brazylijskich; 16.40 Muzyka; 16.45 W 75 rocznicę Jacka Londona; 17.05 Odpowiedzi fanów; 17.15 Muzyka; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 Gospodarujemy w zamku Goeringa; 18.30 Muzyka; 18.40 Przegląd aktualnych spraw Koszalin; 18.50 Informacje dla rybaków; 19.00 Wzuchnica Radiowa; 19.20 Mus.; 19.40 21 lekcja języka rosyjskiego; 19.55 Komunikat radiowy; 20.30 Koncert; 22.00 Pisanie przed mikrofonem; 23.10 „Rozmowy muzyczne”; 24.00 Komun-

Jak długo jeszcze stróże z PGR Kusice będą czekać na kożuchy?

Stróże nocni z PGR Kusice wespole Bożenice (powiat sławieński) Antoni Śmig i Piotr Bodak już trzecią zimę bezskutecznie zwracają się do kierownika gospodarstwa z prośbą o przydział ciepłej odzieży — kożuchów lub watowanych kurtki i butów filcowych niezbędnych do pełnienia służby wartowniczej w mrozie, zimowe noce. Na prośby stróżów kierownik gospodarstwa, ob. Tomasz Froderajk, ma jedną odpowiedź — „nie długo będą”. Obiecanki te trwają już trzeci rok, a kożuchów i butów jak nie było tak nie ma, zaś stróże nocni marzną po nocach z braku ciepłej odzieży.

Czas najwyższy, by kierownik PGR Kusice spełnił wreszcie swą obietnicę. Trzeba również, by sprawą zainteresowała się dyrekcja zespołu Bożenice.

F. S.
korespondent chłopski

Ogłoszenia drobne

Przybojewska Maria zgłasza zgubienie karty rejestracyjnej samochodu „Hammomag”, prawa jazdy, oraz odcinków zameldowania. G-65

Walentowicz Piotr zgłasza zgubienie karty ewidencyjnej 16085 wyd. Niemenczyn woj. Wilno. G-66

Pracownicy poszukiwani

Kierownika lub majstra garażowego, dwóch pracowników garażowych, 4-ch kierowników samochodowych z I lub II kat. prawa jazdy zatrudnił natychmiast Miejska Komunikacja Samochodowa w Koszalinie, ul. Płowice 11. E-61

BRUD JEST NAJWIĘKSZYM WROGIEM BIELIZNY

Przechowywanie brudnej bielizny doprowadza do przedwczesnego niszczenia tkaniny.



GŁOS sportowy



Setki naszych czołowych narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów wezmą udział w Mistrzostwach Zimowych

Zrzeszenia kończą obecnie przygotowania do Zimowych Mistrzostw Polski i równocześnie wkraczają w pierwszą fazę zawodów — okres eliminacji. Na szczeblu kół i klubów eliminacje muszą być zakończone do 14 stycznia br., po czym w dwutygodniowych odstępach odbędzie się eliminacja w okręgach (do 28 stycznia) i na szczeblu centralnym (do 9 lutego). 10 lutego miały miejsce zgłoszenia reprezentacyjnych składów Zrzeszeń, które pojadą do Zakopanego.

Tymczasem jednym z głównych celów zimowych mistrzostw było zmobilizowanie w związku z przygotowaniem do finałów szerokiego rzeszy członków kół i zrzeszeń, wciąż nie i zbliżenie do sportów zimowych tych, którzy ich jeszcze nie uprawiali. Temu miały służyć między innymi wielostopniowe eliminacje oraz akcje masowych wstępnych treningów i zawodów.

Każde ze Zrzeszeń traktuje i podkreśla jako największe swoje osiągnięcie organizację specjalnych obozów dla wyczy nowców. A na tych obozach zgromadziły — żeby wymienić kilka przykładów — Ogniwio 40 narciarzy i 10 łyżwiarzy i hokeistów, Stal 50 narciarzy, 40 łyżwiarzy i hokeistów, Kolejkarz 40 narciarzy, 30 łyżwiarzy i hokeistów itd.

Jest to oczywiście bardzo dużo jeżeli liczy się te porównamy z ilością zawodników kadry wycynowej sprzed wojny, ale jest bezwzględnie za mało jeżeli myślimy o masowej organizacji, ponieważ ogólny

plan przewiduje zdobycie przez 20 tys. sportowców norm na SPO.

Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń staną się i widać to już teraz mimo zaobserwowanych braków w okresie przygotowawczym, wspaniałą rewolucją sportową, wielką manifestacją siły i prężności szybko rozwijającego się sportu ludowego. Na śniegu i na lodzie zobaczymy w czasie eliminacji tysiące sportowców, gdzie obok znanych nazwisk bardzo liczenie pojawiają się nowi ludzie niedawno włączający do uprawiania sportu, wychowani w nowej atmosferze i w nowym duchu.

W finałach wezmą udział setki „najlepszych” z najlepszych, prezentując swą sprawność, ambicję i wytrzymałość.

Korzystając z zimowych doświadczeń, „szarłatnie” letnia przygotowaniem letniej, wciągnięciem do udziału w niej jeszcze szersze masy.

Ed. Harkowski

W finałach wezmą udział setki „najlepszych” z najlepszych, prezentując swą sprawność, ambicję i wytrzymałość.

Korzystając z zimowych doświadczeń, „szarłatnie” letnia przygotowaniem letniej, wciągnięciem do udziału w niej jeszcze szersze masy.

Ed. Harkowski

W finałach wezmą udział setki „najlepszych” z najlepszych, prezentując swą sprawność, ambicję i wytrzymałość.

W finałach wezmą udział setki „najlepszych” z najlepszych, prezentując swą sprawność, ambicję i wytrzymałość.

WKKF w Koszalinie poszukuje pracowników

WKKF w Koszalinie napotyka w swej działalności na duże trudności z powodu braku odpowiedniej liczby kwalifikowanych pracowników. Do chwili obecnej posiadał tam 8 ludzi zatrudnia 38 potrzebnych. W związku z tym apelujemy do wszystkich działaczy sportowych w Koszalinie, aby zaangażowali się do pracy w WKKF.

Siedziba WKKF w Koszalinie mieści się przy ul. Matejki 21.

Demokratyczna prasa niemiecka wita polskich hokeistów

Dzienniki Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamieściły na czołowym miejscu reportaże i artykuły sprawozdawcze z przybycia do Berlina 19-osobowej polskiej ekipy sportowej.

Organ sportu „Deutsches Sport-Echo” podał na pierwszej stronie powitanie w języku polskim, a całą trzecią stronę poświęcił omówieniu rozwoju sportu zimowego w Polsce.

Dziennik „Neues Deutschland” zapowiada opublikowanie cyklu artykułów sprawozdawczych z pobytu sportowców niemieckich w Zakopanem.

III Plenum WKKF w Szczecinie

Rozszerzone posiedzenie plenarne WKKF w Szczecinie odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 10-ej w małej sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, Wały Chrobrego 4. Posiedzenie to jest poświęcone podsumowaniu dorobku 1950 r. i przeniesieniu uchwał III Plenum GKKF na teren naszego województwa.

Nowe zwycięstwo koszykarzy radzieckich

W czasie swego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej koszykarze radzieccy bawili w Szanghaju, gdzie 8 bm. rozegrali mecz z reprezentacją miasta.

Spotkanie przyniosło gościom wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo w stosunku 95:38.

Wystawa, która mobilizuje do walki o pokój

W Warszawie otwarta została wystawa zorganizowana z inicjatywy Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — poświęconej walce o pokój na całym świecie.

Główne, zasadnicze miejsce zajmuje w tematyce wystawy KONGRES WARSZAWSKI. Doskonałe dobrane i zestawione zdjęcia ilustrują historię przygotowań i przebieg II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, Historyczny Kongres poprzedzający na całym świecie wiece, manifestacje pokojowe, demonstracje bojowników o pokój w krajach kapitalistycznych, wybory delegatów na Kongres, masowe podpisywanie Apelu Sztokholmskiego. Były one moonym, wspaniałym przejawem woli narodów całego świata utrzymać i wywalczyć pokój.

Rząd angielski uniemożliwił odbycie Kongresu w Sheffield. I wtedy Warszawa zaoferowała gościć delegatów 30 krajów. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed naszymi oczami raz jeszcze gorączkowe i radosne przygotowania tamtych dni. Budowa sali kongresowej w Domu Słowa Polskiego w Warszawie, dekorowanie miasta. A jednocześnie, codziennie nowe zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez polski świat pracy dla uczczenia Kongresu. Czerwone proporzaki Wari Pokoju zatknęły na budowach, w fabrykach.

Potem serdeczne, ukwiecone powitanie przez lud Warszawy przybywających przedstawicieli wszystkich narodów, różnych ras, różnych poglądów politycznych, złączonych jedną wspólną wolą: WYWALCZENIA POKOJU.

OTWARCIE KONGRESU. Obrady. Przemawiają przedstawieli wszystkich zawodów. Uczni, robotnicy, artyści, duchowni, lekarze, chłopcy, kupcy. Oglądamy zdjęcia delegatów, których w dniach Kongresu słuchaliśmy z zapartym łchem: profesora JOLIO-TURI, ERENBURGA, KUO MO-ŻO, PAK DEN-AL, a obok nich przodujących polskich górników KOCIUBĘ i APRYASA, Budowniczego Polskiego Ludowego WANDE GOSCIMINSKĄ i innych. Widać też duchownych różnych wyznań. Ludzi tych łączy wspólna idea: pokój.

Rząd Truman nie dopuścił do przybycia na Kongres amerykańskich bojowników o pokój — wybranego pisarza FAS TA i wielkiego śpiewaka ROBESONA. Chociaż nieobecni — wybrani zostali honorowymi członkami prezydium...



II Światowy Kongres Obronców Pokoju dowiódł, że niebawem ta siła, że ludzie, którzy zjechałi się z pięciu części świata, mimo różnych poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zpowiód klęskę wojny, że chcą i obronią pokój!

„NA POKÓJ SIĘ NIE CZEKA. POKÓJ TRZEBA ZDOBYĆ! ZJEDNOCZMY WYSIŁKI I ŻĄDAMY ZAPRZESTANIA WOJNY, KTÓRA DZIS PUSTOSZY KOREĘ, A JUTRO GROZI POZAREM CAŁEMU ŚWIATU” — głosiła słowa uchwalonego przez Kongres Manifestu do narodów świata.

I rozlega się mocne żądanie ludów świata: „DOMAGAMY SIĘ ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ! „DOMAGAMY SIĘ POTĘPIENIA AGRESJI I ZROBIONEJ INTERWENCJI W WĘWNĘTRZNE SPRAWY NARODÓW”.

„DOMAGAMY SIĘ POWSZECHNEGO OGRANICZENIA I REDUKCJI ZBROJEŃ”.

„DOMAGAMY SIĘ ZAKAZU PROPAGANDY WOJENNEJ”.

Wiele miejsc poświęcono na wystawie twórczej, pokojowej pracy Kręgu Socjalizmu i krajów budujących socjalizm, narodów, które budują szczęście i dobrobyt.

Widzimy tu liczne fragmenty wielkiego STALINOWSKIEGO PLANU PRZEOBRZENIA PRZYRODY, który pomyślnie zamieni w życie, afało wspaniałymi zbóż pola. Widzimy rosnące nowe miasto, fabryki, szkoły, teatry, rozruch dobrobytu ludzi radzieckich, którzy stonowią awangardę od pokoi.

W dalszej części wystawy zgromadzone są plakaty pokojowe z różnych krajów. Nad głowka dziecka zawieszona bomba atomowa. „CONTRE LA BOMBE ATOMIQUE” — wielka litera wielkiego orania: „SIGNÉZ L'APPEL DE S'OPPEHOUM” (PRZECIWKO BOMBIE ATOMOWEJ. PODPISZCIE APPEL SZTOKHOLMSKI).

„SALVA LA TUA CASA, TUCI FIGLI, ITALIA” („BRON TWEGO DOMU, TWYCH DZIECI, WŁOCHY”) — wola imu chłopca.

„BAN TH' ATOM P' RE-SIGN THE PEACE TITION”. („ŻĄDAMY ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ. PODPISZCIE APPEL SZTOKHOLMSKI”).

„MIR”.

„Z NAM STALIN. POKÓJ ZWYCIĘZY”.

Zdjęciem sławny — nie natrud pokoi — szanujcie swoją obywateli — świat w walce o pokój”. Koniecowa jak głębia — kordem są słowa — nie orze: P. Borzsa: „NIE DOPUSZCZAMY DO WYBUCHU WOJNY. ODWAGOMY WYLOTY DZIAŁ OD PIERSI CZŁOWIEKA”.

Bgr.



Z końcem ubiegłego roku odbył się w Bukareszcie międzynarodowy mecz lekkoatletyczny między ZSRR a Rumunią. Zwyciężyli lekkoatleci ZSRR w stosunku 236:126. Na zdjęciu: radziecka lekkoatletka Nadeżda Smirnowa (druga od lewej strony), która zajęła pierwsze miejsce w biegu na 200 m.

U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 31

— Chcę właśnie mówić otwarcie, towarzyszu sekretarzu — powiedział śmiesznie. — Przez całą drogę myślałem o tej rozmowie z wami. Chcę tylko, żebyście mnie właściwie zrozumieli...

— Postaram się — z uśmiechem przerwał Rusanow.

— Znacze już z dokumentów mój życiorys — ciągnął Doronin. — Całe moje życie było związane z wojskiem. Teraz, po wojnie, zamierzałem wstąpić do akademii, założyć rodzinę... nie mam jej przecież... I nagle — demobilizacja. Ruinę wszystkie plany i marzenia.

Przerwał na chwilę.

— Tak, to przykre — współczująco powiedział Rusanow, który słuchał go uważnie.

— Chcę, żebyście mnie właściwie zrozumieli — powtórzył Doronin. — Nie chodzi o to, że jest mi przykro. Każdy komunistą ma główny obowiązek, przed którym powinny ustąpić poważ wszystkie uczucia osobiste. Będę pracował uczciwie, nje wątpię w to.

Rusanow potrząsnął powoli głową.

— Nie, towarzyszu Doronin, nie tak należy — powiedział i w głosie jego zadźwięczała nuta żalu.

— Co nie tak? — zapytał Doronin.

— Nie tak należy mówić i czuć. Poświęcając się, że tak powiem... dla partii. A partii nie trzeba waszego poświęcenia, rozumiecie, nie trzeba. Potrzebni jej jesteście wy sami, wasz rozum, wola i serce, potrzebne jej jest serce, rozumiecie, dziwaku! Wblijcie sobie do głowy, że macie złamane życie i że nie dobrego już was nje czeka w przyszłości. Pofolgowaliście sobie, pozwoliliście sobie na jakiś stan apatii. Zauważyłem to jeszcze tam, pod pokładami.

— Ależ... wtrącił Doronin, czerwieniąc się.

— Wskazywanie — przerwał mu Rusanow, którego głos zabrzmiał teraz rozkazująco. — Porozumiajmy otwarcie i szczerze, jak komunistą z komunistą.

Rusanow przezeedł się po gabinecie.

— Jesteśmy tu na umęczonej przez Japończyków ziemi rosyjskiej — ciągnął. — To nie Północny Sachalin, gdzie tak wiele działało za czasów radzieckich. Trzeba budować nowe domy. Nasi ludzie nje są przyzwyczajeni do skłębionych z desek szałasów. Trzeba zalać naftą sachalińską cały Dale-

Str. 32 U NAS JUŻ ŚWITA

ki Wschód. Trzeba przebudować nędzne kopalnie japońskie. Trzeba tu wyhodować zboże i warzywa. I trzeba łowić ryby nie po to, żeby je niaszczyć, jak to robili Japończycy, ale by przyniosły człowiekowi pożytek. Trzeba uczynić z tej ziemi wyspę szczęścia. Rozumiecie?

— Rozumiem — powiedział Doronin.

— Spójrzcie, gdzie się znajdujemy — podchodząc do wiszącej na ścianie mapy powiedział Rusanow. — Od przylądka Krylion do Japonii jest zaledwie kilkadziesiąt kilometrów. Rozumiecie to? Trzeba nam tutaj uczynić, silnych ludzi, bolszewików, którzy zdają sobie sprawę, jak wielkie zadanie powierzyła im partja. Powinniście zniechwilizować to ziemianki, baraki, nędzną flotę, zniechwilizować to całe dziedzictwo japońskie! „Tu... trzeba pisać, nie zaś tłić się, rozumiecie?”

— Rozumiem — pewnym już głosem powtórzył Doronin.

— Co zamierzacie robić? — zapytał nagle Rusanow, jakby całej dotychczasowej rozmowy w ogóle nie było.

— Przyjechałem, żeby pracować — odpowiedział Doronin — i sumiennie wykońcam każde poruczone mi zadanie.

— Ależ zrozumcie, że to za mało, za mało! — wykrzyknął Rusanow. — Przyjechalście tu nie tylko po to, żeby po prostu pracować. Przyjechalście jako jeden z pełnomocnych przedstawicieli władzy radzieckiej, jako jeden z budowniczych nowego świata. Nie tylko głowa i ręce — wasze serce jest nam potrzebne, rozumiecie, serce!

— Rozumiem — cicho powiedział Doronin. — Tylko trudno mi tak... od razu.

Całkiem tego nie żądam — zażartował Rusanow — żebrósie w ciągu dwudziestu czterech godzin oddać swoje serce rybie sachalińskiej. Na wszystko przyjdzie czas.

— A propos, dlaczego właśnie rybie? — ozywając się nagle zapytał Doronin. — Dlaczego by mnie nie wyzyskać na głownym troncie? Dlaczego ryba, a nie węgiel czy ropa naftowa? Czy tylko dlatego, że pracowałem kiedyś w Saratowie? Ale przecież przyniósł rybny zmionł się chyba od tego czasu nie do poznania!.

(Dalszy ciąg nastąpi)